

Piotr TRYBALSKI

blogaer, podróżnik, dziennikarz,  
organizator wypraw  
ekspedycyjnych



# FOTOGRAF

w podróży

Inspirujący przewodnik  
po świecie reporterskiej fotografii podróżniczej



Bezdroża

Podziwiam fotografie Piotra od lat. Tak, jak nawiązuje kontakt z fotografowanym człowiekiem – a na zdjęciu to widać zawsze – tak, za pomocą bezpośredniego języka, utrzymuje komunikację z czytelnikiem. W kolejnych lekcjach jest przekonujący, a zamieszczone fotografie i podpisy podpowiadają, jak osiągnąć cel. Polecam! Marek Tomalik, dziennikarz i podróżnik



Helion

Polecam książkę „Fotograf w podróży” wszystkim tym, którzy chcą przypięć ze swoich podróży przemyślane i budzące emocje zdjęcia zamiast setek przypadkowo zrobionych fotek. Książka jest bogato ilustrowana zdjęciami autora, które pokazują, jak ważne w fotografii jest świadome komponowanie kadru. Katarzyna Mazurkiewicz, organizatorka Festiwalu Słajdów Podróżniczych „Terra”

Wszelkie prawa zastrzeżone. Nieautoryzowane rozpowszechnianie całości lub fragmentu niniejszej publikacji w jakiegokolwiek postaci jest zabronione. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszystkie znaki występujące w tekście są zastrzeżonymi znakami firmowymi bądź towarowymi ich właścicieli.

Autor oraz Wydawnictwo HELION dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo HELION nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Redaktor prowadzący: Ewelina Burska

Projekt okładki: Urszula Buczkowska

Fotografie na okładce i w książce zostały wykorzystane za zgodą autorów

Wydawnictwo HELION  
ul. Kościuszki 1c, 44-100 GLIWICE  
tel. 32 231 22 19, 32 230 98 63  
e-mail: [helion@helion.pl](mailto:helion@helion.pl)  
WWW: <http://helion.pl> (księgarnia internetowa, katalog książek)

Drogi Czytelniku!

Jeżeli chcesz ocenić tę książkę, zajrzyj pod adres

<http://helion.pl/user/opinie?fotpod>

Możesz tam wpisać swoje uwagi, spostrzeżenia, recenzję.

ISBN: 978-83-246-2980-0

Copyright © Helion 2012

Printed in Poland.

- [Kup książkę](#)
- [Poleć książkę](#)
- [Oceń książkę](#)

- [Księgarnia internetowa](#)
- [Lubię to! » Nasza społeczność](#)

## Spis treści

### ROZDZIAŁ 1.

*Podróżowanie i fotografowanie — zamiast wstępu* · 9

### ROZDZIAŁ 2.

*Jak przygotować się do wyjazdu fotograficznego?* · 13

- 2.1. Nie improwizuj — zrób research · 15
- 2.2. Jak się ubrać — nie szata zdobi fotografa · 31
- 2.3. Pakujemy się na wyjazd · 33
- 2.4. Co trzeba wiedzieć o... samym sobie · 36

### ROZDZIAŁ 3.

*Jak wybrać sprzęt fotograficzny* · 41

- 3.1. Wybieramy aparat, czyli jak poradzić sobie z wszędobyłską reklamą · 42
- 3.2. Obiektywy — nie daj się naciągnąć! · 50
- 3.3. Filtry — interpretujesz czy oszukujesz? · 54
- 3.4. Torby i plecaki — dbaj o swój kręgosłup · 56
- 3.5. Statywy i monopody — nie tylko wtedy, gdy się ściemni · 60
- 3.6. Nośniki danych — fotobanki i karty pamięci · 63
- 3.7. GPS-y — zamiast kartki i długopisu · 65
- 3.8. Komputer dla fotografa w podróży · 68
- 3.9. Zasilanie i baterie słoneczne — jak poradzić sobie z brakiem prądu · 69
- 3.10. Dlaczego RAW jest lepszy od JPEG-a i TIFF-a? · 75
- 3.11. Torba i komputer fotografa · 81

## ROZDZIAŁ 4.

### *Jak przygotować sprzęt fotograficzny do wyjazdu? · 85*

- 4.1. Jak dbać o body aparatu · 86
- 4.2. Czyszczenie obiektywu · 87
- 4.3. Bezpieczeństwo aparatu · 88
- 4.4. Oznaczanie elementów · 90
- 4.5. Instrukcja obsługi — warto ją czytać · 91
- 4.6. Jak nosić aparat i nie zostać kaleką · 92

## ROZDZIAŁ 5.

### *Jak fotografować w podróży? · 99*

- 5.1. Pierwszy dzień bez aparatu · 100
- 5.2. Kiedy fotografować, czyli rzecz o świetle · 105
- 5.3. Jak fotografować ludzi? · 115
- 5.4. Jak fotografować na ulicy? · 133
- 5.5. Jak fotografować o zmroku? · 173
- 5.6. Jak (i czy) fotografować w krajach muzułmańskich? · 184
- 5.7. Jak fotografować w czasie podróży różnymi środkami lokomocji? · 194
- 5.8. Jak fotografować na pustyni? · 215
- 5.9. Jak fotografować w górach? · 228
- 5.10. Jak fotografować na jednostkach pływających? · 238
- 5.11. Jak fotografować pod wodą? · 249
- 5.12. Jak fotografować w niskich temperaturach? · 257
- 5.13. Jak fotografować bez statywu? · 265
- 5.14. Jak fotografować jaskinie i panoramy? · 270
- 5.15. Jak fotografować dzikie zwierzęta? · 278

## ROZDZIAŁ 6.

*Po powrocie. Jak katalogować, pokazywać  
i sprzedawać własne zdjęcia* · 287

- 6.1. Gdzie i jak przechowywać zdjęcia · 288
- 6.2. Przeglądanie, selekcja i opisywanie fotografii · 291
- 6.3. Oprogramowanie i sprzęt do edycji zdjęć, czyli postprodukcja · 295
- 6.4. Jak stworzyć portfolio, czyli tajniki fotoedycji · 302
- 6.5. Zostań wydawcą, czyli jak pokazać zdjęcia w internecie · 305
- 6.6. Gdzie można sprzedać zdjęcia — potęga internetu · 307
- 6.7. Zdjęcia i tekst — zestaw doskonały. Jak zostać dziennikarzem · 311
- 6.8. Fotokasty — nowy wymiar fotografii · 314

ZAKOŃCZENIE · 317



*To nic, że ja nie znałem jej języka,  
a ona mojego. To nic, że dzieliła  
nas przepaść — ona z Mali, ja  
z Polski. Nawet to nic, że za aparat,  
którym fotografowałem, mógłbym  
przez miesiąc wyżywić jej wioskę.  
Ważne jest to, że widziała przed  
sobą zwykłego człowieka, który pa-  
rzył na nią z sympatią i był ciekaw  
jej osoby. I czuła, że te uczucia są  
szczerze. Były szczerze*

*Mali, okolice Hombori, styczeń 2008  
(fot. Anna Brusewicz)*

# **ROZDZIAŁ 5. Jak fotografować w podróży?**



**D**zień bez aparatu to dzień (nie)stracony — chciałoby się sparafrazować słynne powiedzenie. To prawda. Kiedy wyjeżdżamy w całkiem nowe miejsce, do kraju o innej kulturze, obyczajach, architekturze, gdzie ludzie wyglądają inaczej niż chociażby w Polsce, dopada nas przede wszystkim zdziwienie, potem ciekawość i na koniec — dość często — zaskoczenie. Pierwsze i ostatnie nie służą pracy fotografa. Żeby patrzeć i widzieć, a co za tym idzie — fotografować (a nie tylko robić zdjęcia — to zasadnicza różnica!), musisz starać się pozbyć uczuć, które sprawiają, że skupiasz uwagę na próbie wytłumaczenia sobie mechanizmu działania jakiegoś zjawiska, a nie np. na samym zjawisku. To normalne, że jadąc do Indii, Gwatemali i Namibii, spotkasz obrazy, ludzi, obrzędy, codzienność absolutnie różną od naszej, europejskiej czy polskiej. To, co będziesz widział, będzie na tyle nowe, ciekawe, że z miejsca wyda Ci się fotogeniczne. Niestety, nie zawsze tak jest. Najczęściej popełniany błąd to próba zarejestrowania tego, co się widzi, „od razu”. Widziałem setki zdjęć z Indii, na których nie było niczego poza kolorami strojów i bałaganem ulicy. Na pierwszy rzut oka wyglądały ciekawie — bo inaczej niż zdjęcia z naszej polskiej ulicy. W rzeczywistości jednak niczego na nich nie było — ani emocji, ani tematu, nie były w najmniejszym stopniu przemyślane. Takie zdjęcia robi się, patrząc na coś pierwszy raz. Postaraj się patrzeć tak, jakbyś to już widział, znał i — co najważniejsze — rozumiał. Wówczas dopiero masz szansę na autentyczną fotografię.

### **5.1. Pierwszy dzień bez aparatu**

Fotografowałem kiedyś jedną z najsłynniejszych i najdziwniejszych nekropolii świata — Wesoły Cmentarz w rumuńskiej Sapancie. Wpisany na listę UNESCO, jest jedynym w swoim rodzaju miejscem, gdzie zamiast się smucić, wszyscy wybuchają gromkim śmiechem. Ponad 800 krzyży stojących wokół cerkwi zostało wyrzeźbionych w postaci zbliżonych do komiksów historyjek, pokazujących okoliczności śmierci bądź charakter życia pochowanego tu człowieka. Jest tam cały przekrój społeczny — pijacy z butelką wódki w dłoni, sklepikarze, małe dzieci i gospodynie domowe. Wszystkie te postaci patrzą na nas i bawią nas wesołymi wierszykami, wyrzeźbionymi poniżej.

Dotarłem tu, przygotowując materiał dla polskiej edycji „National Geographic”. I nie mogłem się nadziwić. Sam śmiałem się, zginając wpół. Spędziłem cały dzień, przyglądając się miejscu, patrząc, jak zachowuje się światło, szukając ciekawych ujęć i podglądając zwiedzających. I pewnie gdybym od razu zaczął





*Fotografią rządzi dziwna zasada — w im bardziej spektakularnych miejscach fotografujesz, tym bardziej banalne, przewidywalne i powtarzalne zdjęcia przywozisz. Trudno się przebić przez tę barierę. Ale warto!*

*Rumunia, Wesoły Cmentarz w Sapanc, maj 2005*

fotografować, to w dzień wystrzelałbym z 1000 zdjęć, z których można by ułożyć całkiem fajny, wesoły reportaż. Zamiast tego podczas owego pierwszego dnia udało mi się przebić przez pozory wesołości i odnaleźć w tym miejscu coś innego poza śmiechem, coś głębszego. Udało mi się zrozumieć, że to miejsce jest weselsze nie z powodu śmiesznych historyjek, ale z powodu tego, że dla żyjących jest symbolem nadziei na lepsze życie tam, po drugiej stronie granicy świata doczesnego. Dlatego właśnie lubią tu przychodzić i spędzać czas nie tylko na modlitwie. Dlatego zdjęcia, które wykonałem, to nie była kabaretowa fotografia dość wesołego miejsca. Chciałem pokazać ludzi, którzy wcale się tam nie śmieją; ludzi, dla których śmierć



jest czymś oswojonym, codziennością. Ot, dotyczy nas wszystkich, czy nam się to podoba, czy nie.

### **Świat widziany od środka**

Piszę o tym dlatego, że kiedy fotografuje się ludzi, ulicę, miejsce, które żyje swoim własnym rytmem, trzeba wejść w ten rytm i robić zdjęcia jakby od środka, a nie jako postronny obserwator. Wówczas mamy gwarancję na dobrą, głęboką i wartościową fotografię. Fotografię, która coś wnosi, a nie „prześlizguje” się po temacie. Kiedy

*Lubię miejsca, w których... nic się nie dzieje.  
Bo chociaż to randka,  
wcale tego nie widać*

*Gwatemala, Livingston,  
kwiecień 2006*



*Rzadko zdarzają się sytuacje jak ta: zostać zaproszonym na ślub zupełnie obcego człowieka...*

*Po prawej Rafał Pesza „Harnaś” — człowiek, którego niesamowity życiorys mógłby stanowić niezły scenariusz filmu. Za kilkadziesiąt minut stanie przed ołtarzem ze swoją wybranką*

*Polska, Jordanów, sierpień 2006*

z biegu weźmiesz aparat do ręki, nie masz tak naprawdę szansy na obserwację. Pstrykasz „jak leci” i czasem uda się coś z tego wybrać, niestety bardzo rzadko. Pierwszy dzień to także dobry moment na przygotowanie sobie pomysłu na zdjęcia. Bo mam nadzieję, że taki pomysł będziesz miał.

Zdjęcia to jakaś historia. Nieważne, czy pojedyncze, czy cały zestaw. Tę historię trzeba zobaczyć, zanim naciśniesz spust migawki. Zdjęcie to tylko rejestracja tego, co zobaczyliśmy. Dla przykładu — idąc na targ owocowy w takiej Gwatemali, powinieneś zdecydować, co chcesz sfotografować. Może chcesz robić portrety urodziwych Majanek (tylko gdzie takie znajdziesz)? A może bajeczne kolory owoców? A może zauważysz, że ludzie są tu potwornie znudzeni i będziesz chciał oddać leniwy klimat targowiska? Nieważne co, ważne jest, żeby widzieć to, zanim naciśniesz spust migawki. Fotografowanie to proces składający się z czterech etapów. Po pierwsze — Twoje wyobrażenie (powstaje jeszcze przed



tym, jak się pojawisz w danym miejscu) zazwyczaj związane jest ze stereotypami, które tkwią Ci w głowie, oglądaniem innych zdjęć, filmów, czytaniem. Drugi etap obejmuje historię, która rodzi się w Twojej głowie po zestawieniu wyobrażenia z rzeczywistością — czyli pomysł na fotografię. Teraz rzecz kluczowa — etap trzeci — rejestracja owej historii aparatem na karcie pamięci w postaci zdjęcia lub sekwencji zdjęć. I czwarty etap — wybór zdjęć i obróbka w cyfrowej ciemni, czyli w komputerze. Musisz wiedzieć, że to w zasadzie jedyna droga do dobrej fotografii. Prawidłowe przejście tego procesu w końcu zaowocuje radością z dobrze wykonanej roboty, dalej uznaniem widzów — odbiorców Twojej fotografii.

A teraz kilka słów od adwokata diabła... Oczywiście zawsze warto zabrać ze sobą aparat na ten pierwszy dzień. W końcu może się wydarzyć coś, za co dostaniesz World Press Photo. I grzechem byłoby to przepuścić. Poza tym ciężko zastosować się do tej rady, kiedy jest się z wycieczką objazdową z biura podróży.

*Nie wiem, czy kiedykolwiek wcześniej spotkałem się z taką niechęcią i złowrogimi spojrzeniami jak na schodach kościoła św. Tomusza w Chichicastenango. Nie było wyjścia, usiadłem i czekałem. Do momentu, aż dla miejscowych stanę się jak powietrze, niezauważalny*

*Gwatemala, Chichicastenango, kwiecień 2006*



*Takie momenty zdarzają się bardzo, bardzo rzadko. Odpowiednie światło, tęcza, samochody... Pewnie dlatego zdjęcie znalazło się na rozkładówce „National Geographic”. Po prostu tego ujęcia nie da się już nigdy powtórzyć*

*Australia, Holland Track, wrzesień 2004*

Racja. Ale ja piszę o warunkach optymalnych. Ty zdecydujesz, na ile jesteś w stanie dopasować się do nich.

## **5.2. Kiedy fotografować, czyli rzecz o świetle**

Gdyby do pytania podejść bardzo restrykcyjnie, należałoby napisać, że fotograf ma nie więcej niż 2 – 3 godziny w ciągu dnia, kiedy powinien robić zdjęcia. Uważa się, że najlepsze pory to wczesne przedpołudnie i późne popołudnie, przed zachodem słońca. Wówczas światło jest najcieplejsze, słońce stoi nisko nad horyzontem i zarówno architektura, krajobraz, jak i ludzie są oświetleni w najbardziej przyjazny sposób. No i te barwy — ciepłe, przyjemne, głębokie; długie cienie.

Fotografowanie w czasie południowych godzin to perspektywa ostrego, pionowego lub prawie pionowego światła, wielkich cieni z nakryć głowy na twarzach ludzi, długich i brzydkich cieni gzymsów na fasadach budynków, wyblakłych



kolorów. Racja, ale w rzeczywistości pojęcie „najlepszej pory do fotografowania” jest względne.

No bo nie wiadomo, co chce się fotografować. Co to znaczy, że w czasie *magic hours* światło jest dobre? Dobre do czego? Jak zarejestrować na zdjęciu nudę i ospałość sjesty w krajach śródziemnomorskich o poranku albo wieczorem? No, nie da się... Światło to najważniejszy element kreacji! Fotografując, rejestrujesz światło. Jego barwę, siłę, kąt padania. Rejestrujesz cień. Oj, cień — to jest dopiero niesamowita rzecz.

Cień na twarzy, długie cienie drzew dodające dramaturgii... Światło i cień to Twoi sprzymierzeńcy, musisz ich ujarzmić, poznać, zrozumieć, jak działają, i nie bać się wykorzystywać. Nie bój się więc ich użyć, tak wybierać pory dnia, aby światło i cień stały się aktywnym, a nie zastanym elementem kreacji. Kiedy w kadrze będziesz potrafił uchwycić interesującą sytuację, zgrasz to z pasującym

*Uwielbiam to zdjęcie, może dlatego, że wiem, gdzie ona patrzy? Wiem, czego z nadzieją wypatruje tam, gdzieś na horyzoncie, gapiąc się, jak morze potyka wielkie, jasne słońce. Zachód słońca to dobry moment na niefotografowanie zachodów słońca*

*Kuba, nadmorska promenada El Malecón w Hawanie, czerwiec 2009*



*W środku dnia, kiedy nad głową wisi gorąca, jasna kula słońca, warto zaglądać w różne zakamarki, szukając miejsc, które normalnie zacienione, w środku dnia mają swoje „pięć minut”*

*Senegal, St Louis, luty 2008*

do tego światłem — będziesz miał zdjęcie, które w ludziach wywoła prawdziwe emocje. I o to chodzi!

### **Kto rano wstaje...**

Powszechnie uważa się, że dobry fotograf to ten, który wstaje o świcie. I znów racja. Większość z fotografujących wybiera bowiem właśnie przedpołudnie na zdjęcia. W ciepłych krajach temperatura jest wówczas najbardziej znośna, na ulicy najwięcej dzieje się zazwyczaj o tej właśnie porze. Rzeczywistość jest jednak nieco inna — mało kto ma czas na to, by uszczknąć z dnia wyłącznie te kilka godzin. Kiedy wybierasz się na tygodniowy urlop — każda godzina fotografowania jest ważna. Dlatego musisz tak zaplanować dzień, by pogodzić swoje plany fotograficzne z porą dnia. Wydaje się, że najlepsze rozwiązanie to fotografowanie na ulicy do



południa i wczesnym popołudniem, zaś we wnętrzach około południa. Ta ostatnia opcja daje Ci możliwość uzyskania najlepiej doświetlonych wnętrz. W południe jest najwięcej światła.

Jeśli koniecznie musisz fotografować w południe na ulicy, warto skupić się na miejscach zacienionych, np. portretować osoby, które stoją w cieniu. Swoje najpiękniejsze zdjęcia z Gwatemali, z popularnej wioski Chichicastenango, udało mi się zrobić wczesną porą, kiedy targ przed słynnym kościołem św. Tomasza jeszcze na dobre się nie rozpoczął. Zamieszanie poranka pomogło mi wtopić się w tłumy dumnych potomków Majów, a świetne światło — wydobyć to, co w tym miejscu było najpiękniejsze. Kiedy słońce stanęło wysoko na niebie, poszedłem

*W południe wiele miejsc wyludnia się, dając Ci szansę na bardziej minimalistyczną fotografię  
Holandia, lipiec 2005*



*Nie przepadam za fotografowaniem ruin, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie w samo południe. No, chyba że są pełne, i to dosłownie, ludzi! Wówczas można się pokusić i spróbować spojrzeć dokładnie w przeciwnym kierunku niż wszyscy*

*Jordania, Al Qasr, listopad 2006*





szukać miejsc zacienionych, wewnątrz. I niespodziewanie trafiłem (trochę naciągam, już przed wyjazdem wiedziałem o tym miejscu...) do wielkiej hali sportowej, w której odbywał się bajecznie kolorowy targ warzyw. Spędziłem tam chyba ze dwie godziny, fotografując.

Oczywiście to sytuacja optymalna, kiedy sam możesz zdecydować, kiedy i co powinieneś fotografować. I chociaż powinieneś zawsze dążyć do właśnie takich, komfortowych sytuacji, może zdarzyć się, że coś ciekawego będzie się działo w momencie najmniej — z punktu widzenia pory dnia — odpowiednim. Co wówczas? Fotografować! Najlepsze zdjęcia wygrywające konkursy fotograficzne to takie, które powstały w najmniej przewidywanych i niespodziewanych momentach. Zauważ, że fotografowanie w „magicznych godzinach” sprawia, że każdy z nas,

*Zawsze gdy chcesz mieć dobre zdjęcia z jakiegoś miasta, postaraj się znaleźć albo wieżę (kościół, dzwonnica, ratusz etc.), albo punkt widokowy. W zestawieniu z fotografiami przygotowanymi w mieście (detalami) będziesz miał kompletny, dobry materiał*

*Australia, Perth, widok z Kings Park, listopad 2004*



*Na pustyni czas fotografowania ograniczony jest do naprawdę krótkich chwil rano i późnym popołudniem. Poza tymi momentami pustynia jest płaska, lśniąca, a unoszące się, rozgrzane powietrze sprawia, że fotografowany krajobraz jest cały rozedrgany*

*Jordania, pustynia Wadi Rum, listopad 2006*

fotografów, przywozi zdjęcia, na których światło jest podobne (w mniejszym lub większym stopniu). Czy na tym Ci zależy? Żeby robić zdjęcia podobne do innych?

Inna sprawa to fotografowanie w miejscach, w których zdarzenia są od Ciebie niezależne — imprezy, pokazy czy chociażby safari fotograficzne gdzieś w Kenii czy Tanzanii. Wówczas nie pozostaje nic innego, jak pogodzić się z siłą wyższą i włożyć w wykonywane zdjęcia jak najwięcej uwagi i talentu. Zapytasz — po co w takim razie cały ten wykład o porach dnia, magicznych godzinach etc.? Ano po to, żebyś miał świadomość, że dzień to cała paleta różnych warunków oświetleniowych, które w ogromny sposób wpływają na zdjęcia. I żebyś poznał je i potrafił wykorzystywać.





*W środku dnia warto szukać miejsc,  
w których miejscowi spędzają czas,  
uciekając przed gorącym i słońcem. Tam  
zawsze dzieje się coś ciekawego*

*Hongkong, wrzesień 2004*

*Na takie pocztówkowe i — szczerze mówiąc — nieco kiczowate ujęcia trzeba się zasadzić ze statywem i wyczekiwać odpowiedniego momentu (światło, fala), ustawić nieco dłuższy czas (efekt rozmycia). A przede wszystkim zrobić przynajmniej kilka ujęć. Ostrość na pierwszym planie i duża głębia*

*Grecja, Mykonos — „Mała Wenecja”,  
październik 2005*



*Plenerowa sesja z napotkanymi pasterzami kóz? Czemu nie. Mieli większy ubaw niż my. Pewnie dlatego, że w tym miejscu każdy fotografuje słynną monumentalną Rękę Fatimy Mali, okolice Hombori, styczeń 2008 (fot. A. Brusewicz)*

Esencja miejsca zaklęta w detalach, barwna mozaika kultur, eteryczna chemia ludzkich indywidualności... Czy właśnie to próbujesz uchwycić na swoich zdjęciach, gdy jesteś w podróży? Prawdziwa fotografia podróżnicza nie polega na zwyczajnym uwiecznianiu interesujących miejsc — to sztuka opowiadania historii językiem obrazu. I jak w każdej sztuce, by osiągnąć najwyższy poziom, potrzeba nieprzećiętej wrażliwości pozwalającej poczuć i dostrzec to, czego nie czują i nie widzą inni. To samo miejsce uchwycone obiektywem różnych osób zawsze będzie nieć inny przekaz — dzięki odmiennej atmosferze, intensywności kolorów, uwypukleniu innych szczegółów. Wśród setek fotografii czasem znajdziemy obrazy niezwykle, zapierające dech, zapadające głęboko w pamięć. Właśnie takie jak zdjęcia Piotra Trybalskiego — doświadczonego dziennikarza, znanego podróżnika i fotografa, który w tej niezwyklej książce odsłania arkaną pasjonującego, choć nietłowego zawodu.

Zanim zaczniesz czytać tę książkę, musisz wiedzieć, że nie wystarczy zaopatrzyć się w dobry i drogi sprzęt, opanować złotych zasad kompozycji, ekspozycji i oświetlenia, a potem wyruszyć w egzotyczne miejsce na końcu świata, aby przywieźć stamtąd piękne zdjęcia. Do tego potrzeba czegoś więcej. Oto inspirujący przewodnik dla fotografów-podróżników, który pozwoli Ci odnaleźć niepowtarzalny styl oraz pokaże, jak — nie zważając na trudne warunki podróży i ograniczone zasoby — umiejętnie przenosić na kanwę obrazu fascynujące kadry z wyprawy. Otrzymasz mnóstwo praktycznych wskazówek i sprawdzonych recept na tworzenie klimatycznych zdjęć ciekawych ludzi i miejsc w nietypowych sytuacjach i różnych warunkach — zarówno nocą, w czasie monsunowego deszczu, jak i w bardzo niskich temperaturach. Poznasz tajniki fotografowania dzikich zwierząt, robienia zdjęć na pustyni, w meczecie, w jaskini, na wodzie i pod wodą, z samochodu i pociągu, a nawet z grzbietu słonia...

**Piotr Trybalski** — dziennikarz, podróżnik, pletwonurek i fotografik. Pisał i fotografował m.in. dla „Podróży”, „National Geographic Polska”, „Polityki”, „Wprost”, „Przekroju”, „Gazety Wyborczej”, „Kaleidoscope”, „Magazynu Górskiego”, „Vivy!”, „Poznaj Świat”. Obecnie prowadzi serwis internetowy dla podróżujących fotografów „Fotograf w podróży” oraz warsztaty fotografii podróżniczej. Jest współorganizatorem Festiwalu Podróżników „Trzy Żywioly”. Współorganizował wyprawy o charakterze ekspedycyjnym, m.in.: „Strzelecki Traces Expedition 2004” do Australii, „Totale Sun Eclipse 2001” na Madagaskar, „Tepui 2003” do Wenezueli, „R1 Himalaja Expedition 2000” do Nepalu.

Patroni medialni:



Nr katalogowy: 6863



Sprawdź najnowsze promocje:  
<http://helion.pl/promocje>  
 Książki najchętniej czytane:  
<http://helion.pl/bestsellery>  
 Zamów informacje o nowościach:  
<http://helion.pl/nawosci>

Helion SA  
 ul. Kościuszki 1c, 44-100 Gliwice  
 tel.: 32 230 98 63  
 e-mail: [helion@helion.pl](mailto:helion@helion.pl)  
<http://helion.pl>



ISBN 978-83-246-2980-0



- 📷 Jak przygotować się do wyjazdu fotograficznego — optymalny sprzęt i potrzebne akcesoria
- 📷 Wskazówki dotyczące fotografowania ludzi i gwarnych ulic
- 📷 Fotografowanie w świecie nieufnych kultur i religii
- 📷 Tworzenie udanych zdjęć w czasie podróży różnymi środkami lokomocji
- 📷 Fotografowanie nocą i po zmroku:
  - na pustyni, w górach, na wodzie i pod wodą...
  - w niskich temperaturach...
  - bez statywu...
  - w jaskiniach
- 📷 Chwytywanie w kadr dzikich zwierząt
- 📷 Obróbka, katalogowanie i sprzedawanie swoich zdjęć



*Opowiadaj fascynujące historie językiem obrazu!*

Cena: 99,00 zł

Informatyka w najlepszym wydaniu

# PROGRAM PARTNERSKI

GRUPY WYDAWNICZEJ HELION

- 
- 1. ZAREJESTRUJ SIĘ**
  - 2. PREZENTUJ KSIĄŻKI**
  - 3. ZBIERAJ PROWIZJĘ**

Zmień swoją stronę WWW  
w działający bankomat!

**Dowiedz się więcej i dołącz już dzisiaj!**

<http://program-partnerski.helion.pl>

GRUPA WYDAWNICZA

 **Helion SA**